Nr. 238. We Lwowie, Wtorek d. 16 Października 1866. **Rok V**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej. po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii. . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 301. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu** na całą Francję jedynie p. *Ludwik Plonski*, rue des Tournelles, 37. **We Wiedniu:** p. *Alojzy Oppelik*, Wollzeile. 22, tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*. Wollzeile. 9. **W Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu:** *pp. Haasenstein & Vogler.*

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Przedpłata na „Gazetę Narodową:“

Z przesyłką pocztową:

Od 16. października do ostatniego grudnia 1866 . . . . . **4** zł. — c.
miesięcznie . . . . . **1** „ **60** „

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:

Od 16. października do ostatniego grudnia 1866 . . . . . **3** zł. **10** c.
miesięcznie . . . . . **1** „ **30** „

Razem z przedpłatą na Gazetę można przysyłać przedpłatę na **„Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych** w kwocie . . . . . 11 złr.

Na **Broszurę „Rozprawy o funduszach krajowych“** w kwocie . . . . . 65 cnt.

Na **dramat** ś. p. Józefa Dzierzkowskiego pod tytułem **„KRZYWDA I ODWET“**, którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżonej cenie . . . . 50 cnt.

Na **KARTĘ POLSKI** . . . 2 złr. — „

Na **KRAKOWIANINA**, kalendarz na rok 1867 60 c.

Na dzieło o **RACHUNKOWOŚCI** L. Pierożyńskiego . . . . . 1 zł. 30 „

Na **KALENDARZ KRAKOWSKI** Józefa Czecha na rok 1867 . . . 42 ct.
Z ryciną Kazimierza Wielkiego . . 50 „

Stały kataster i reforma podatków.

IV.

Wykazaliśmy w artykułach poprzednich, iż pomimo woli monarchy i jego ustawy, przeprowadzano w Galicji operacje katastralne na podstawach najniestosowniejszych i niesłusznych, i że wina tego faktu spada głównie na organa szacunkowe. Wykazaliśmy dalej, że kierownictwo bióra katastralnego i podatkowego prowadzą osoby, nieobznajomione ani ze stosunkami, ani z językiem krajowym, że więc nie powinny się znajdywać na tych posadach, już ze względu na parlamentarną formę rządu; a gdybyśmy nawet od tego prawa potrzeby chcieli odstąpić, to prawo słuszności i prawo konieczności administrowania odpowiedniego i z duchem przepisów zgodnego, nie zezwala na podobne ustępstwo. Prawo słuszności wymaga, ażeby kierownicy spraw opodatkowania znali kraj, jego stosunki gospodarskie i majątkowe, jego glebę i jej produktywność, tak rozmaitą co do okolic, jeszcze rozmaitszą handlowość tego kraju, a najrozmaitszą siłę możności płacenia podatkujących. Inaczej kierownicy ci nie będą mogli rozkładać podatki sprawiedliwie, ani wymierzać takowe; nie będą oni wiedzieli, czyli władze obwodowe i powiatowe postępują w tej mierze wedle prawa, a w przypadkach rekursów nie będą mogli nawet rozstrzygać tych rekursów — raz dla braku wiadomości przedmiotowych, a drugi raz już apodyktycznie w wypadku, ilekroć rekursa te, jak to najczęściej się dzieje i dziać powinno, będą podane w języku krajowym. Jak może naczelnik oddziału tak znacznego istnieć i urzędować chociażby jeden tylko dzień na podobnem stanowisku, gdzie znajdują się do rozwiązania co chwila kwestje najważniejsze, bo tyczące się wzbogacenia lub uszczuplenia c. k. skarbu, i przeciążenia lub nieprawnego przepuszczenia kontrybuentów? Na podobne zarzuty bywało dotąd zwykłą odpowiedzią, że są na to podrzędni urzędnicy i urzęda, których tylko dopilnować trzeba. Doświadczenie zaś uczy, że w tym wypadku jest najlepiej, zostawić urzędowanie tym podrzędnym, a owych panów, którzy zawsze i zwykle nie wiedzą o tem, o czem wiedzieć powinni, a pilnują tego, czego pilnować wcale nie potrzeba, wysłać do zatykania wyłomów, porobionych przez Prusaków w ich ojczystych krajach. Tacy panowie bowiem, w braku przymiotów, potrzebnych do pełnienia obowiązków powołania, rzucają się najpospoliciej na pole policji politycznej, i wynagradzać chcą tym sposobem to, co im zbywa w wykształceniu fachowem. Ztąd to mamy te napaści na wszystko, cokolwiek nosi polskie imię, — ztąd to prezydjalne „berichty“ o nielojalności polskich urzędników, zakazy ustne lub dawanie ozdak nieukontentowania z powodu noszenia czamerek lub czapek, i ztąd te niefortunne adnotacje w tabelach kwalifikacji w rubryce „politisches Verhalten“. — Od takich urzędników a raczej naczelników biurowych, nie można nigdy się spodziewać dokładnego wykonania przepisów dotyczących — więc i katastralnych, a odnośnie reformy podatkowej.

Trudności, jakie są do zwalczenia przy tych pracach, są ogromne już dla rozmiarów i natury przedmiotu, a gdy do nich przyłączają się także powyżej opisane okoliczności, wtedy wszelkie rozporządzenia, choćby najpraktyczniejsze, stają się niewykonalnemi.

Odbiegliśmy nieco od właściwego przedmiotu, lecz uznają czytelnicy sami, że to odstąpienie koniecznem było do wyświecenia stanu rzeczy.

Sprawiedliwy wymiar podatku tak dla krajów koronnych jako też dla pojedyńczych podatkujących, jednolitość słusznych podstaw wymiaru, naostatek jak najtańszy i ile możności pojedyńczy ustrój urzędowania, ułatwiający wykonanie celu właściwego— oto są i powinny być główne dążenia w zamierzonej reformie podatkowej. Podany projekt do ukończenia prac katastralnych, jest sformułowany w tym duchu, radzibyśmy więc, ażeby wykonanie i dalsze zatrudnienie na tem polu, postępywało także w tym duchu. Wniosków do reformy podatków, podanych ministerstwu skarbu, mamy wiele i dość praktycznych; drukowano je pierwotnie w tygodniku wiedeńskim *Austrja*, a później w półurzędowem piśmie c. k. radcy sekcyjnego p. Hoefkena „O reformie stałego opodatkowania w Austrji“; naszem zadaniem jest, zapoznać obywateli ziemskich w Galicji z temi wnioskami, które tworzą najżywotniejszą kwestję dla każdego posiadacza gruntowego.

Ministerstwo skarbu trudni się już od dawna tą ważną sprawą, a uzbierane w całej monarchii data ułożono w całość odpowiednią, poddano konferencji ministrów i przedłożono wreszcie Najj. Panu do zatwierdzenia. Najwyższem postanowieniem z d. 7. września 1859 oddano projekt reformy do zbadania immediat komisji, złożonej z członków Rady państwa, ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu, i z pewnej liczby podatkujących. Do obrad tych o katastrze, opodatkowaniu przemysłu, handlu. górnictwa, powołał prezydent immediat-komisji w skutek najw. upoważnienia także praktycznych gospodarzy, urzędników katastralnych, delegatów izb handlowych, stowarzyszenia przemysłowego i znawców górnictwa.

Zamiarem prawodawcy a więc i reformy podatkowej było i jest: przeprowadzać wymiar odpowiedni podatków za współdziałaniem podatkujących przez autonomiczne organa krajowe, usunąć formy uciążliwe w urzędowaniu i umniejszyć przez to wydatki zarządu. Tak pojedyńczy kontrybuenci jak i ogół podatkujących powinien być w stanie z łatwością się opłacić, to jest z dochodu swego ofiarować bez dotkliwego uszczerbku pewną część na podatek, tak, ażeby przez to gospodarka jego nie ucierpiała i w ostatku nie zniszczała; — a reforma winna być tak przeprowadzona, ażeby obywatel płacący się przekonał, iż kierującą myślą sprawy nie jest tylko podwyższenie kwoty pieniężnej podatkowej, lecz jak już wyżej powiedziano, sprawiedliwszy i mniej kosztowny rozkład podatków. Pierwsze ślady głębszego zajęcia się tą sprawą w Austrji, mamy za panowania cesarza Karola VI. i Marji Teresy. Szczególnie cesarz Karol VI. wprowadził w posiadłościach włoskich system podatkowy tak zwany „censo milanese,“ służący i teraz jeszcze za wzór do stałego katastru tak w Austrji, jakoteż i we Francji; Marja Teresa zaś ze względu na powszechną opinię, wprowadziła takzwaną rektyfikację podatku gruntowego prowizorycznie, w każdej prowincji na innych podstawach. Po jej śmierci nastąpiła za cesarza Józefa „józefińska regulacja podatku gruntowego“ która sprawiła nieukontentowanie u stanów; wreszcie za panowania cesarza Franciszka nastąpiło zaprowadzenie nowego systemu podatku gruntowego (stały kataster), którego podstawą ma być: powszechność i równy rozkład opodatkowania, o ile cel ten osiągniętym być może. Dopóki jednak ten system w życie wprowadzonym być nie może, przedsięwzięto poprawki w dawnym systemie (prowizorjum podatku gruntowego); tylko Węgry miały osobny system podatkowy. Także w Tyrolu istnieje jeszcze dawny system perekwacyjny z dodatkiem innych, w życie weszłych przepisów podatkowych.

Przegląd polityczny.

List odręczny cesarza, wystosowany do br. Belcredi'ego, o którym wczoraj wspominaliśmy, opiewa jak następuje:

„Kochany hrabio Belcredi! Kiedy w manifeście Moim z dnia 17. czerwca b. r. ludom Moim z głęboką boleścią zapowiedziałem nieodzowną konieczność wojny dla obrony słusznych praw Austrji, w ważnej tej chwili ludy na wezwanie Moje odpowiedziały gotowością do ofiar, która ciężkiemi troskami strapione serce Moje prawdziwie ucieszyła. Ducha Mego podniosło przeświadczenie, że w kroku tak wielkiej doniosłości monarcha i lud ożywieni są tą samą myślą, tem samem uczuciem.

Nieszczęsne wypadki, które później wydarzyły się na północnym teatrze wojny, ciężkie ofiary, jakie nałożyły na państwo moje, nie zachwiały w ludzie ducha patrjotycznej gotowości do ofiar.

W stolicy i w wielu częściach państwa tysiące chwyciły ochoczo za broń, bądź dla wzmocnienia szeregów armii lub formowania korpusów ochotników, bądź dla obrony granic przed napadem nieprzyjacielskim, a duch ten chętnej gotowości do ofiar okazał się też i przy ekwipowaniu żołnierzy.

W wiernem Mojem hrabstwie Tyrolu cała ludność, zdolna do noszenia broni, z gorącej miłości ojczyzny powstała ku bohaterskiemu odparciu nieprzyjaciela, a drogie Moje królestwo Czeskie wśród gorzkich cierpień i najcięższych nieszczęść zachowało postawę, jaka przystoi tylko ludowi, który zarówno z walecznymi synami Tyrolu wierną miłością do panującego, do państwa i do rodzinnego kraju dziejom nadaje świetność, która nigdy nie zaginie.

Niestety nieszczęścia te w biegu wojennych wypadków dotknęły i inne kraje, dotknęły wierną moją Morawę, Szląsk, część Austrji niższej, południowego Tyrolu i terytorjum Gorycyjskiego, a wszędzie wśród ciężkich tych prób duch wierno-patrjotycznej ludności nietylko się w całej pełni utrzymał, ale nadto świetnie się objawił, śród największego niebezpieczeństwa.

Z błogiem też uczuciem patrzałem na miłość i prawdziwe poświęcenie się, z jakiemi wszystkie klasy ludności wspierały i pielęgnowały wojowników rannych i chorych.

Tak więc z bolesnem wspomnieniem nieszczęsnych dni łączy się nieprzedawnione wspomnienie drogocennych dowodów wierności i szlachetnego poświęcenia się ludów Moich, i z wzruszonem sercem wyrażam za to najwdzięczniejsze Moje uznanie.

Polecam panu podać to do powszechnej wiadomości, mianowicie zaś do wiadomości reprezentacyj Moich królestw i krajów na najbliższych ich zebraniach.

Zadaniem Mojego rządu jest: użyć wszystkich środków dla zagojenia ran, które wojna zadała. Niezmordowana czynność jest tu

O potrzebie wyższej szkoły handlowej w Galicji, a w szczególności o akademii handlowej w Wiedniu i w Pradze.

(Ciąg dalszy.)

Ani o jedno ani o drugie młodzieży naszej obwiniać nie można. Nie o pierwsze, ponieważ do nauk, których pożyteczność pojęła, jest skorą i ochoczą; nie o drugie, ponieważ wszędzie ma przed oczami, jak ich ziomkowie mimo rywalizacji z starozakonnymi, mimo nierównych sił materjalnych, nie dają się odstraszyć czy to od przedsiębiorstw handlowych, czy to od zajmowania posad, chociażby nawet podrzędnych, skoro te lepszą przyszłość im rokują.

Właściwym powodem że tak skromna liczba młodzieży polskiej wyższym naukom komercjalnym się oddaje, jest po części brak sposobności nabycia ich w kraju, po części zaś za mało jeszcze rozpowszechniona znajomość objętości tych nauk, tudzież zakładów, gdzie i pod jakiemi warunkami te nauki pobierać można.

Zdaje się, że ponieważ w kraju naszym handel jeszcze w kolebce, to też i właściwe wyższe nauki handlowe w Galicji jeszcze nie rozkrzewione. Oddział komercjalny tutejszej akademii technicznej mimo usiłowań i przedłożonego ministerstwu przez dyrekcję projektu, nie jest dotąd uregulowany, a profesorowie, którzy dzieląc przedmiotów na tym oddziale wykładają, są, że się tak wyrażę, prócz dyrektora tylko życzani, i wykładają swoje przedmioty z dobrej woli lub za nader skromne wynagrodzenie, dyrektor nawet swoją kwotę na cele naukowe zakładu przeznacza. To też rzadko się wydarza, żeby który uczeń na wszystkie przedmioty uczęszczał, a jeszcze mniej, żeby ze wszystkich przedmiotów egzamina odbył.

Chcąc w rachunkowości kupieckiej praktycznie wprawy nabyć, muszą nauki teoretyczne prywatnie uzupełniać.

W innych krajach koronnych za staraniem gremiów kupieckich lub przemysłowych i przyzwoleniem rządu, istnieją akademie handlowe: w Wiedniu, Peszcie i Pradze,*) akademia dla handlu i przemysłu w Gracu,*) Academia di Commercio e Nautica w Tryeście, szkoła handlowa w Reichenbergu, szkoła przemysłowa w Pradze, szkoła rzemieślnicza w Bernie, i kilka prywatnych szkół handlowych w Wiedniu i w Pradze.

Z sprawozdań, przez te zakłady rocznie ogłaszanych, okazuje się, iż akademia w Wiedniu i w Pradze co do znakomitości sił naukowych, co do nauk wykładowych i systemu naukowego na równi z sobą stoją i największą mają liczbę słuchaczy.

Porównanie składu profesorów tych dwóch akademij przekonywa jednak, iż gdy w Wiedniu z pomiędzy 23 profesorów obowiązkowych przedmiotów tej akademii, 15 jest właściwie profesorami w innych zakładach naukowych lub piastują inne urzęda i pełnią obowiązki rozmaitego zawodu, akademia handlowa w Pradze ma wszystkich 17 profesorów wyłącznie dla siebie, co jest wielką jej zaletą.

Z tego względu na czasie będzie bliżej obznajomić czytelników tego dziennika z organizacją akademii handlowej w Pradze. Instytut ten pod nazwą: Wyższego zakładu handlowo-naukowego, założony przez przełożeństwo połączonego stanu kupieckiego miasta Pragi, a zatwierdzony przez c. k. ministerstwo wyznań i oświecenia dekretem z dnia 21. maja 1856, utworzony został dnia 4. października tegoż roku pod nr. 620/I. na Starem mieście na przeciw kościoła św. Jakóba, ogłosiwszy swój program w dwudziestu paragrafach, których treść w krótkości jest następująca:

§. 1. Wyłącznym celem tego zakładu jest: młodzież, która gruntownych ogólnych przygotowawczych nabyła wiadomości, specjalnie dla handlu we wszystkich jego gałęziach teoretycznie i praktycznie przysposabiać. Zakład ten różni się specjalnie swoją samoistnością, jednolitem znamieniem swych środków naukowych, nareszcie stanowczą odrębnością od szkół technicznych; założyciele bowiem jego powodowani byli przekonaniem, iż do osiągnienia powyższego celu nie może już teraz wystarczać, jeżeli się do planu jakiej szkoły ogólnych dążności lub jakiego specjalnego kierunku, wciśnie kilka godzin dla wykładu nauk handlowych i ćwiczeń praktycznych, lecz że tu przeważnie chodzi o takie nauki, które zajęcie uczniów bezpośrednio ku właściwemu, aczkolwiek wszechstronnemu, zawsze jednak ku takiemu wykształceniu kierują, które powołaniu kupca odpowiada, w którem się wszystko temu celowi podporządkować powinno, a w którem przedmioty naukowe w takim wewnętrznym związku z sobą zostają, aby się wzajemnie uzupełniały i objaśniały.

Gdy kantor i magazyn towarów, główny zakres działań komercjalisty czyli kupca stanowią, przeto przygotowanie do tego rodzaju działań przeważającem zadaniem nauk tego zakładu być powinno. Dla tego też między wykładami teorji, urządzony jest oraz wzorowy kantor (Muster Comptoir); te zaś umiejętności, które poznawanie towarów nauczać i przyszłego kupca ze składami towarów oswajać mają, wiodą według właściwego sposobu postępowania w tym kierunku do tego rodzaju wykształcenia kupieckiego. Tą drogą nabywa przyszły kupiec potrzebnych do zawodu wiadomości, nie poprzestając jedynie na mechanicznej wprawie lub rutynie, lecz przyswoiwszy sobie sposób zastósowania ich teoretycznych i praktycznych rezultatów, w miarę obecnego stanowiska takowych. Nauki są więc tak udzielane, aby bezpośrednio ze szkoły w życie praktyczne wdrażały, a w tym względzie niczem nie były ograniczone jak tylko różnicą, jaka między szkołą a praktycznem życiem zachodzić musi. Prócz wykształcenia, powołaniu kupca odpowiedniego, postawił sobie zakład także za święty obowiązek, czuwać nad moralnem uzacnieniem młodzieży, albowiem tym tylko sposobem da się osiągnąć jednolita całość wyższego poloru, jakiego wymaga ważne stanowisko, które kupiec obecnie w społeczeństwie zajmuje.

§ 2. Nauki tego zakładu rozłożone są na trzy lata, to jest: na klasę niższą, średnią i wyższą, w których następujące przedmioty są wykładane: Religia, niemiecki i francuzki język jako obowiązkowy, angielski, włoski i czeski według upodobania. W wyższej klasie język, którego uczą, jest oraz językiem wykładowym. Arytmetyka kupiecka; umiejętności handlowe: teorja handlu, korespondencje w różnych językach i prace kantorowe. Kantor wzorowy obejmuje: zastosowanie arytmetyki i wszelkich teoryj, połączone z praktycznemi ćwiczeniami, podwójną buchhalterję i korespondencje w każdym z wykładanych języków, naśladowane obroty domów handlowych, a to w sposób następujący: Uczniowie, podzieleni na kilka sekcyj, przedstawiają kantory różnych miast handlowych, które między sobą interesa handlowe prowadzą, postępując stopniowo coraz dalej aż do bilansu i zamknięcia rachunków dotyczących domów handlowych z końcem roku. Kantor wzorowy otrzymuje codziennie sprawozdania handlowe giełdy w Pradze, Wiedniu, Tryeście i Peszcie. Kaligrafia, geografia handlowa i przemysłowa w ogóle, a w szczególności geografia państwa austrjackiego pod względem fizycznym, technicznym i komercjalnym: historja z szczególnym poglądem na handel i rękodzielnictwo; powszechna historja handlu wszystkich części świata i historja rozwoju handlu austrjackiego aż do najnowszych czasów; powszechna i porównawcza statystyka handlu i przemysłu; statystyka Austrji; ekonomia narodowa; zasady, historja i ruch gospodarstwa społecznego. Ustawodawstwo: prawo handlowe, przemysłowe i wekslowe, ustawa o cłach i monopolach, zasady prawa narodów. Historja naturalna, z szczególnem uwzględnieniem produktów dla handlu, przemysłu i sztuk niezbędnych: przegląd geogenozji. Fizyka, chemia i technologia jako posiłkowe wiadomości dla nauki poznawania towarów, w połączeniu z ćwiczeniami w laboratorjum chemicznem i w gabinecie machin fabrycznych, jako to: przędzalni, warstatów tkackich, papierni, walcowni i t. p. Nauka o towarach, encyklopedja sztuk i umiejętności, rysowni-

świętym obowiązkiem, którego sumiennego wypełnienia od wszystkich organów rządu oczekuję.

Kto w ciężkich tych czasach poniósł ofiary dla państwa, ma też prawo do pomocy państwa, która według prawa i słuszności niezwłocznie dana być powina.

O rezultatach zarządzeń, które przez pana wydane już zostały, mają Mi być składane ciągłe relacje.

Schönbrunn, d. 13. października 1866. *Franciszek Józef.*"

Podróż cesarza do krajów, dotkniętych klęską wojny, nie nastąpi przed 18. bm. Cesarz udaje się do Pragi, Berna i Ołomuńca. Hr. Belcredi ma towarzyszyć cesarzowi, a jak *Neue fr. Presse* dodaje, otrzymał także redaktor urzędowej *Wiener Zeitung* polecenie przyłączenia się do świty cesarskiej.

Pogłoski o blizkiem wystąpieniu hr. Mensdorffa z gabinetu wiedeńskiego utrzymują się ciągle. Kto jego następcą będzie, nie wiadomo. Jedne doniesienia mówią o księciu Metternichu, drugie o br. Hübnerze, inne ciągle jeszcze twierdzą, że zamiar oddania teki ministra spraw zewnętrznych p. Beustowi nie jest zaniechany, a najnowsza pogłoska, podana teraz przez *N. fr. Presse*, powiada, iż ministerstwo spraw zewnętrznych obejmie zapewne arcyksiążę Rainer.

Konferencja centralistów wiedeńskich u p. Skenego nie udała się widocznie. Członkowie jej po większej części porozjeżdżali się. Teraz pociesza *N. fr. Pr.* swych przyjaciół politycznych, że wszelka nadzieja jeszcze nie stracona, że komitet konferencji wypracował program, który jest tego rodzaju, iż zadowolni wszystkie stronnictwa niemieckie, że wreszcie na przyszły tydzień ma się znowu zebrać konferencja, która, jak sobie *N. fr. Pr.* obiecuje, będzie liczniejszą niż poprzednia.

Hirnök z d. 13. bm. pisze z Wiednia, że sejm węgierski otwarty będzie pod koniec listopada. Nie można wiedzieć, czy rząd ściśle trzymać się będzie żądania, aby wprzódy poprawić ustawy z r. 1848, co było wskazane w ostatnim reskrypcie królewskim; zdaje się jednak, że postanowiono, iż orzeczenie pod względem spraw wspólnych wyprzedzi wszelkie inne postanowienie królewskie lub ustępstwo ze strony rządu. W *Naplo* bar. Kemeny rozpoczął rozbiór programu autonomistów, i naprzód wyprowadza ten wniosek, że Kaiserfeld pragnie, aby zbadaniem propozycji pośredniczącej węgierskiej zajęła się nie pełna Rada państwa, lecz szczuplejsza.

Reformą buchhalterji państwa zajmuje się rząd obecnie gorliwie. Według telegramów z Pragi, ma z dniem 1. stycznia całkiem nowy system rachunkowości państwowej i kontroli być wprowadzony w życie. Nad sposobami wprowadzenia zmian tych toczą się w Wiedniu narady, w których biorą udział przełożeni buchhalterji nadwornej, jak też i niektórych prowincjonalnych Izb obrachunkowych pod przewodnictwem hr. Mercandina.

Debatte rejestruje pilnie głosy dzienników moskiewskich z powodu nominacji hr. Gołuchowskiego. Przytoczywszy w ostatnim numerze znany już naszym czytelnikom artykuł *Inwalida*, w którym organ moskiewskiego ministerstwa wojny ostrzega Austrję, by nie uwzględniała życzeń Polaków, gdyż toby mogło doprowadzić do niezgody między sąsiadami i zagrozić pokojowi, powiada *Debatte:* „Nie chcemy już mówić o tem, że *Inwalid* tak bez cermonii porobił Rusinów galicyjskich Moskalami; jeżeli jednak *Inwalid* radzi Austrji, by ona dopiero teraz nadała Rusinom równe prawa polityczne z Polakami, to dowodzi ta okoliczność tylko, że *Inwalid* tak ma stosunkami panującemi w imperjum moskiewskiem nabitą głowę, iż nie jest w stanie widzieć co się dzieje w cywilizowanej Europie w ogóle, a w Austrji w szczególności. W Europie cywilizowanej mają wszystkie narodowości równe prawa polityczne, Rusini używają tych samych praw co i Polacy, i nie potrzeba żadnego dopiero przyznawania praw w sensie, w jakim to *Inwalid* według swoich specyficznie moskiewskich pojęć się domaga. Ale *Inwalid*, który uważanym jest za półurzędowy organ moskiewski, nie ma nawet najmniejszego wyobrażenia o stosunkach Galicji, bo gdyby inaczej było, wiedziałby ten dziennik moskiewski, że Rusini nigdy nie mieli powodu użalania się na jakieś odmawianie im praw politycznych, i nigdy też na to się nie żalili. Przeciwnie, ze strony polskiej podnoszono skargi pod tym względem, i kto tylko n. p. bezstronnem okiem przypatrzy się ordynacji wyborczej, temu nie ujdzie, że żywioł ruski jest protegowany. *Inwalid* obawia się dalej, aby namiestnikostwo Gołuchowskiego nie pozwoliło Polakom przeprowadzać owych „zachcianek, których w Kongresówce i na Litwie wyrzec się musieli." Kogoż to ten dziennik moskiewski takiemi cynicznemi twierdzeniami w pole chce wyprowadzić? Europa zna te zachcianki, których Polakom pod rządem moskiewskim wyrzec się kazano, zachcianki, nad których wytępieniem Murawiewy, Bergi i cała obrzydliwa szajka podobnych dygnitarzy z nieludzką surowością pracuje. Zachciankami temi są: wiara ojców, narodowość, zwyczaje i wszystko to, co każdemu narodowi jest świętem i drogiem. Tych zachcianek miał się Polak wyrzec w Moskwie, miał przyjąć prawosławie, zmoskwicić się, zapomnieć o sławnej swej przeszłości, która z dziejów narodowych wymownie do niego przemawia, miał wszelką wiarę w przyszłość utopić w owych panslawistycznych naukach, których propagandą zajmuje się Moskwa, wytężając wszystkie siły i używając wszelkich środków, byle ją zaszczepić na ziemi polskiej. Tym zachciankom polskim Austrja, możemy o tem upewnić, nigdy żadnych nie będzie stawiać przeszkód. Hr. Gołuchowski w dobrem rozumieniu zamiarów rządu, poda Polakom w Galicji, jak i w ogóle wszystkim mieszkańcom tego kraju wszelkie środki, aby się mogli swobodnie rozwijać, nie urządzi on z pewnością administracji galicyjskiej podług systemu murawiewowskiego. Czyż to tak gniewa organa moskiewskie? My tu w Austrji nie potrzebujemy moskiewskich zasad rządzenia, ani tych, które się praktykują względem Polaków. My nie mamy Murawiewów, a gdybyśmy ich mieli, tobyśmy ich każdej chwili za bardzo mierną cenę Moskwie odprzedali."

Prusy. *Staats-Anzeiger* ogłasza ustawę z d. 28. września c. r. względem nadzwyczajnego pokrycia potrzeb wojska i marynarki i uposażenia skarbu państwa; następnie obwieszczenie ministra handlu względem utworzenia w Kasselu komandyty banku pruskiego.

Zeidlers Corresp. oświadcza, iż pogłoski o krokach militarnych, zarządzonych na przypadek śmierci cesarza Napoleona, są bezzasadne. Propaganda polityki narodowości widocznie wyczerpała się we Francji, a wobec wszystkiego, coby zaszło we Francji, rząd pruski zachowałby się ściśle neutralnie.

Włochy. Z powodu ratyfikacji traktatu pokoju, przesłał cesarz Napoleon królowi włoskiemu, jak pisze turyńska *Provinzia*, telegrafem serdeczną gratulację. Ten sam dziennik zapisuje, że między Wiedniem a Florencją wymieniano teraz kilka depesz, czego od lat wielu nie było. *Prov.* powiada: „Tym razem jest pokój prawdziwym i rzeczywistym. Projekt ożenienia królewicza Humberta z jedną z arcyksiężniczek austrjackich, jest prawdopodobny." Jak dzienniki włoskie upewniają, zanosi się na wielkie zmiany w reprezentacjach włoskich za granicą. P. Nigra ma opuścić Paryż i zająć miejsce p. Mamianiego w Stambule. Następcą Nigry ma być hr. Arese, któryby miał godność ambasadora.

Hiszpania. Gazeta urzędowa donosi, że sąd wojenny skazał 23. września na karę śmierci 33 osób, a mianowicie: jenerałów i oficerów wszelkich stopni na rozstrzelanie, a dziennikarzy i deputowanych na powieszenie (*garrote vil*); pomiędzy tymi znajduje się trzech redaktorów dziennika *Iberia*, dyrektor dziennika *Les Novedades* i znaczna liczba znakomitych profesorów i adwokatów. Lecz skazani ratowali się po większej części ucieczką. Oprócz tego 54 osób wszelkiego stanu deportowano na wyspy Filipińskie i do Fernando Po.

Moskwa. Donoszono, że gabinet petersburgski z powodu powstania Kandjotów, wystosował okólnik do mocarstw. Rząd moskiewski zaprzeczył temu doniesieniu. Teraz utrzymuje *Debatte*, czerpiąca z bardzo wiarygodnego źródła, że gabinet moskiewski istotnie taką notę rozesłał, że jednak celem jej było zaprosić mocarstwa, opiekujące się Grecją, aby wspólnie z Moskwą wpłynęły na rząd grecki, by tenże nawet w razie rozszerzenia się powstania na inne prowincje tureckie, nie wystąpił z granic neutralności. Gabinety paryzki i londyński przyjęły bardzo chętnie propozycję moskiewską, a następstwem porozumienia się tych mocarstw było istotne wywarcie wpływu w Atenach, w ten sposób, że rząd grecki od wszelkiego mięszania się w sprawę Kandjotów się uchylił.

Meksyk. Półurzędowy paryzki *Pays* zapowiada „blizki powrót cesarza Maksymiliana." Stan zdrowia cesarzowej meksykańskiej jest w opłakanym stanie. Ten cios dotkliwy utrudnia jeszcze bardziej przykre położenie cesarza, i wątpić bardzo, aby tenże chciał jeszcze dłuższy czas poświęcać dla tak niewdzięcznego zadania. Rząd francuzki zajmuje się już szczerze ewentualnością powrotu cesarza Maksymiliana. Jenerał Castelnau, który wkrótce przybędzie do Meksyku, powiózł niezawodnie ostateczne instrukcje. Nie znamy ich, lecz ich treść nie trudno się domyśleć. Cokolwiek bądź nastąpi, pewnym być można, że cesarz Napoleon nie pozwoli pod żadnym warunkiem na to, aby wojska francuzkie opuściły Meksyk bez zabezpieczenia tam interesów francuzkich.

Egipt. *Patrie* donosi, że dnia 21. b. m. zostaną ogłoszone w Kairze postanowione przez Izmaiła baszę reformy, zaprowadzające w Egipcie konstytucję na wzór francuzki.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 13. października.

△ Zdawało się, że po zawarciu pokoju stosunki przyjaźne między Austrją i Prusami będą przywrócone. Z początku, to jest bezpośrednio po zakończeniu kampanii, były oznaki, że usposobienie króla pruskiego stanie się pojednawczem, i weźmie górę nad ambicją niepohamowaną hr. Bismarka. Prawda, że na razie nie było pewności, czyli Francja obojętnie przypatrywać się będzie anneksjom w północnych Niemczech, i jaki będzie nadal stosunek między Petersburgiem a Berlinem.

Dziś jednakże rzeczy faktycznie się zmieniły na korzyść Prus. Cesarz Francuzów kazał oświadczyć okólnikiem urzędowym (margr. Lavallette), że czy to chwilowa niemoc, czy wyrachowanie głębsze, nakazują mu praktykować cnotę rezygnacji. Moskwa zaś po krótkiem wahaniu się, jaką ma zająć pozycję wobec tak niespodziewanych sukcesów Prus, uznała za praktyczne trzymać się państwa, przez zabory wzmocnionego, z którem sympatyzowała od dawna, i którego postępowanie bezwzględne podczas i po wojnie sympatje „zaborczej" Moskwy jeszcze spotęgowało.

Teraz tedy nie ma już powodu obawiania się Austrji, dla tego widzimy, jak niemal wszystkie organa Prus nieprzyjaźnie występują przeciw Austrji, i co jest charakterystyczne, nawet tam, gdzie rzecz, o którą chodzi, nie dotyka bezpośrednio interesów pruskich. Nie mówiąc już o składaniu winy na Austrję za to, że się rokowania z królem saskim przewlekają, lub że król hannowerski założył protest przeciw wyzuciu go z królestwa, wspomnąć należy o zapatrywaniu się organów pruskich na organizację państwa austrjackiego, która się przysposabia, i trudności, jakie napotyka, niemniej też na przyszłe stosunki Austrji do Włoch.

Wszystko, co ztamtąd wychodzi, jest tendencyjnie wypaczone, i wyraźnie nieprzyjaźne.

Prusy nie mogą się oswoić z myślą, żeby stosunek królestwa Włoskiego do Austrji mógł się zmienić i stać się przyjaźnym. Życzonoby sobie w Berlinie, żeby nienaturalny sojusz, jaki zawarty został przed tegoroczną wojną, trwał wiecznie; i żeby kraje, przez naturę do siebie zbliżone, sąsiednie, pozostały wiecznie z sobą w antagonizmie.

Nord. Allg. Ztung, organ w $^{3}/_{4}$ częściach urzędowy pruskiego gabinetu, cieszy się z ekcesów i z rozlewu krwi w Weronie. Naciąga te niewyświecone jeszcze sporadyczne objawy ludności, a jak słychać, ciemnych mas, do swych intencyj politycznych, i powiada, że krew przelana, jest ostatnią, którą się kończy panowanie Austrji.

Że wszystkiego widać, że Prusy starać się będą przy każdej sposobności, krzyżować politykę tak wewnętrzną jak zagraniczną Austrji; i że mimo zawartego pokoju, i przywrócenia stosunków, na pozór dobrych, zawsze Austrji zadaniem będzie, niedowierzać Prusom, i przez przyspieszenie porządnej organizacji państwa, wzróść w siłę i powagę na zewnątrz.

Z Saksonią układy tępo idą. Prusy podnoszą swoje pretensje niemal codziennie. Powiadają, że król saski zdecydował się na oddanie Prusakom fortecy Königstein, i poddanie armii w formie łagodnej i przyzwoitej pod główną dyrekcję ministerjum wojny pruskiego; chociaż mowa tylko o królu pruskim, jako wodzu naczelnym.

Część wojsk saskich maszeruje ztąd do wyższej Austrji, gdzie kantonować będą prawdopodobnie przez całą zimę. Przynajmniej na dłuższy czas przyjmują oferty na dostarczanie im potrzeb wojskowych.

W kołach politycznych występywanie systematyczne prasy moskiewskiej (która stojąc pod obuchem cenzury i kar dowolnych rządu, wyraża tylko co u góry chcą) przeciw projektowanym reformom w Galicji, nieprzyjemne sprawiło wrażenie. Zauważano, że ten sam przedmiot tak często, tak jednako przez różne organa jest obrabiany, że trudno wątpić, iż wszystkie te ekspektoracje niby to narodowe, są poprostu przysposabianemi w biurze ministerjalnem, communiques." Dopóki rzecz się obraca w kółku teoretycznych wywodów, dopóty można na te krzyki nie zwracać uwagi lub je ignorować. Ale skoro już otwarcie zaczynają głosy publiczne, jak *Golos* i *Inwalid* propagować ideę gwałtownej aneksji, i odwoływać się do trybunału „siły surowej" — sytuacja się zmienia. Wtedy zmysł i prawo konserwacji wkładają na rząd austrjacki konieczny obowiązek, użycia wszelkich środków, któreby zneutralizowały siłę surową.

To najłatwiej i najskuteczniej da się uskutecznić przez rozwinięcie i podnoszenie sił moralnych ludności, która pozna z łatwością gdzie fałsz a gdzie prawda, i w danym razie stanie w obronie prawdy i prawa.

Dwa centralistyczne organa tutejsze, to jest nowa i stara *Presse*, zajęły w tej kwestji odmienne stanowisko. Podczas kiedy *N. fr. Presse* troskliwie rejestruje ekspektoracje organów moskiewskich przeciw mianowaniu nowego namiestnika bez komentarza, i czasem z pewną warjantą dodaje im analogie swych własnych myśli, stara *Presse* bierze rzecz praktyczniej, i ze stanowiska austrjackiego powiada wyraźnie, że troskliwość Moskwy o Rusinów w Galicji, i pożądliwość terytorjum austrjackiego, wskazać muszą rządowi dyrekcję jego polityki wewnętrznej.

Każdy taki objaw nieprzyjaźny czy ze strony Prus czy ze strony Moskwy, jest i powinien być bodźcem dla rządu zawarcia stałej tranzakcji z Węgrami i umożebnienia takiej organizacji państwa, któraby mogła stawić czoło jakimkolwiek pożądliwościom dawnych (z powodu zaboru Polski) przyjaciół.

Florencja d. 9. października.

(*AJO*). Pojutrze będzie senat sądził admirała Persana. Adwokat Stanisław Mancini, jeden z najdzielniejszych prawników włoskich ma stanąć w obronie obżałowanego. Trzy paragrafy dawnego wojskowego kodeksu sardyńskiego, — który to kodeks obowiązuje obecnie w całem królestwie Włoskiem — zostaną przez rząd zacytowane, jako udowadniające winę admirała Persana. Oto treść tych ważnych paragrafów:

§. 224. Każdy, który w czasie wojny umyślnie, lub też jakimbądź czynem opieszałości, zaszkodzi armii lądowej lub morskiej; każdy, który skompromituje jedną część nawet armii, odejmując jej naumyślnie którybądź ze środków działania; każdy, który bądź wojsku, bądź flocie, bądź nawet pojedyńczemu okrętowi nie pozwoli skutecznie walczyć z nieprzyjacielem; każdy, który jakimbądź sposobem ułatwi nieprzyjacielowi środki obrony — jest winnym najwyższej zdrady i ma być ukarany śmiercią.

§. 225. Kto w obecności wroga nie wypełni rozkazów otrzymanych od swych przełożonych, tyczących się czy to rozpoczęcia bitwy, czy też wyjścia na pokład, jest winnym zdrady i skazanym na rozstrzelanie w plecy; jeżeli ktoś, chcąc nie wypełnić rozkazów zrobi się nagle chorym, lub z jakiegobądź innego powodu nie weźmie czynnego udziału w walce, jeżeli opuści stanowisko, lub jeźli się ukryje.

§. 240. Każdy dowódca eskadry lub okrętu, który nie wypełnia godnie swego posłannictwa, zostanie usuniętym, jeżeli błędy z powodu nieudolności popełnił; jeźli zaś za chęci szkodzenia, natenczas następuje kara śmierci.

Każdy z tych trzech artykułów można zastosować do bohatera z pod Lissy. On zaszkodził potwornemu „Affondatore", bo przeniosłszy się nań w chwili walki, nie pozwolił mu działać skutecznie; on opuścił swe stanowisko, bo przeszedł z okrętu „Ré d'Italia" na inny okręt; on nie wypełnił wreszcie swego posłannictwa, bo bitwa pod Lissą zamiast wygranej, była najhaniebniejszą klęską. Zdaje się, że senat nie skaże jednak swego kolegę na rozstrzelanie, lecz jedynie na usunięcie z posady, co nakazuje §. 240.

Zadziwił się nie mało świat finansowy, dla czego renta włoska, zamiast podnieść się w dniu podpisania pokoju, spadła nagle o $1^{1}/_{2}$ na giełdzie paryzkiej. Mnie się zdaje, że powód upadania renty jest nadzwyczaj prosty. Wielcy przedsiębiorcy i spekulanci giełdowi nie wiedzą jak rzeczy stoją z finansami włoskiemi. Od dnia, w którym pan Scialoja rozbierał w Izbie poselskiej prawdziwy stan narodowego skarbu, minęło kilka miesięcy, i to właśnie miesięcy takich, które najwięcej pochłonęły milionów. Ze sprawozdania ministra finansów mógł się był cały świat przekonać, że roczny niedobór jest zastraszającym, i że do tego potrzeba rychłych i radykalnych oszczędności. Zamiast wprowadzić oszczędność, trzeba było utrzymywać półmilionową armię na stopie wojennej. Finansiści nie wiedząc, ile rząd wydał i jakie spekulacje może na przyszłość przedsięwziąć, aby poprawić bolesny stan skarbu, nie chcą kupować renty, i prawdopodobnie takowa się dopóty nie podniesie, dopóki p. Scialoja na najbliższej sesji nowego parlamentu nie przedłoży napowrót sprawozdania z dochodu i wydatków. Pokój z Austrją był już oddawna rzeczą pewną, dla tego ani pomódz ani zaszkodzić nie mógł finansowemu światu.

Wszystkie korespondencje, nadchodzące z Rzymu, przedstawiają w jak najboleśniejszych barwach stan zdrowia cesarzowej meksykańskiej. Długie pogadanki z papieżem, oddziałały na jej kobiecy, i dla tego więcej bogobojny umysł, jak najfatalniej. Pius IX. powiedział jej otwarcie, że zabieranie dóbr kościelnych w Meksyku na korzyść rządu, jest grzechem, wołającym o pomstę do Boga; że mąż jej Maksymilian zostanie przez Stwórcę surowo za powyższy czyn ukaranym, że jednem słowem wszelkie nieszczęścia jakie na ich głowy spadły i spaść jeszcze mogą, są naturalnym wynikiem tego kacerskiego kroku. Kardynałowie nie omieszkali ze swej strony poruszać wszystkie bogobojne tajniki uczuciowej cesarzowej. Biedna kobieta płacze po dniach całych, a widząc przed sobą zasłużone piekło, obawia się tak dalece tej katolickiej kary, że prawie zaczyna już cierpieć pomięszanie zmysłów. Okazuje się, że Rzym ma jeszcze nie mało środków do oddziaływania na nieszczęśliwych bigotów.

Giornale di Padova utrzymuje, że wojska austrjackie opuszczą ostatecznie w dn. 15. b. m. terytorjum weneckie, i że tegoż samego dnia powołany zostanie plebiscyt.

Rada gminna florencka wysłała pozdrowienie do rady weneckiej, w którem cieszy się, że potomkowie dawnej rzeczypospolitej będą mogli zasiadać w jednej izbie z posłami całego włoskiego narodu.

Kronika.

— **Oficjalne prezentacje** u nowego namiestnika, odbyły się pozawczoraj i wczoraj. Pozawczoraj przedstawiała się wojskowość i Wydział krajowy, wczoraj duchowieństwo, władze polityczne, finansowe i sądowe, Izby notarjuszów, adwokatów, instytuta, Rada miejska. Przedstawienia trwały wczoraj od godziny $^{1}/_{2}$10 zrana do $^{1}/_{2}$5 wieczorem bez przerwy najmniejszej, a rozpoczęły się od unickiego konsystorza, skończyły zaś na kahale żydowskim.

JExcel. hr. namiestnik mówił prawie z każdym z przedstawiających się, i z małemi wyjątkami prawie każdego znał. Najdłużej trwała prezentacja konsystorza unickiego. Co z księdzem metropolitą, z kryłoszanami (kanonikami) Kuziemskim i Malinowskim mówił, trudno się dowiedzieć. Konsystorzom łacińskiemu i or-

---

ctwo według metody Dupuisa, stenografia według systemu Gabelsbergera.

Dla nabycia wprawy i odwagi w ustnem wyłożeniu swoich myśli, miewają uczniowie rozprawy i kolokwia w przedmiotach ekonomii społecznej i polityki handlowej; a dla obeznania się z bogactwami ziemi i fabrykami, tudzież ruchem na giełdzie i w magazynach, odbywają w dogodnym czasie wycieczki w poblizkie okolice, w zakłady fabryczne obfitujące.

§ 3. stanowi o nauce religii dla innych wyznań.

§ 4. o wykładzie przedmiotów nieobowiązkowych.

§ 5. wylicza środki naukowe, ku posiłkowaniu wykładów służące, któremi są: biblioteka, zbiór towarów ciągle się uzupełniający, gabinet naturalnej historji, zbiór fizykalnych i mechaniczno-technologicznych aparatów, laboratorjum chemiczne i połączony z kantorem zbiór monet.

§ 6. mówi o gremium nauczycielstwa.

§ 7. dzieli uczniów na regularnych i hospitantów. Do pierwszych należą uczniowie, którzy cały kurs z wszystkiemi obowiązkowemi wykładami odbyć zamierzają; hospitanci zaś są ci, którzy tylko na niektóre przedmioty uczęszczać sobie życzą.

(Dokończenie nastąpi.)

[1]) Przedmioty te są: 1. rachunki kupieckie, 2. nauka o towarach, 3. prawo handlowe i wekslowe, 4. ustawa o cłach i monopolach państwa, 5. buchhalterja kupiecka, 6. umiejętność handlowa, 7. geografia, 8. stylistyka kupiecka, 9. język francuzki i 10. włoski.

[2]) Od 4. października 1856 jako wyższy zakład handlowo naukowy dekretem minist. z roku 1866 do akademii handlowej podniesiony.

[3]) Otworzona 1. listopada 1863 dla przygotowawczej i 1. klasy, odtąd ma już 2. i 3. klasę.

miańskiemu nadmienił o potrzebie unikania wszelkich powodów do waśni z innemi obrządkami i wyznaniami, i o obowiązku zbliżenia się do nich i utrzymywania jak najzgodniejszych stosunków.

Urzędnikom politycznym i finansowym zalecał zastosowanie się zupełne do systemu i zapatrywań obecnego rządu, a unikanie prowadzenia polityki na własną rękę i podług własnego widzimisię. Zapowiedział im, iż gorliwej pracy i posłuszeństwa bezwzględnego wymagać będzie od nich. Profesorów wypytywał o stan szkół, o liczbę uczniów. Gdy mu dyrektor ruskiego gimnazjum powiedział, jak mała jest liczba uczniów na jego gimnazjum, i że z każdym rokiem się zmniejsza, zapytał go namiestnik co za przyczyna jest tego stanu?

— Jakoś na ruskim języku młodzież nie robi postępu.

— A to dla czego?

Zmięszany dyrektor nie wchodził w istotną przyczynę, lecz wymijającą dał odpowiedź:

— Rodzice mówią, iż młodzież w ruskim języku nie robi żadnych postępów, więc odbierają swe dzieci i do innych oddają gimnazjów.

I dyrektora polskiego gimnazjum namiestnik zapytał, dla czego w tym roku mniej jest uczniów stosunkowo?.. Czy i tu język jest przyczyną?..

— O nie.

— Więc jakaż jest przyczyna?...

Nie mógł wypowiedzieć pan dyrektor Morowski żadnej. Ale my go wyręczymy. Oto główną przyczyną jest sam pan dyrektor.

Prezes Izby adwokatów, dr. Kabath, miał dłuższą przemowę do namiestnika, w której smutny stan kraju co do politycznej organizacji, szkół, sądów itp. podniósł i wyraził zarazem ufność, iż za rządów nowego namiestnika rzeczy się zmienią na lepsze.

Jego Eksc. hr. namiestnik odpowiedział mu również obszernie, a odpowiedź ta miała większą doniosłość, bo nacechowała stanowisko nowego namiestnika. Co do politycznej organizacji prosił o cierpliwość. Nie znaczy to jednak, aby sprawa poszła w odwłokę. Bierze on się do niej zaraz, i z największą energią przeprowadzać będzie. Co do szkół, rozróżnić należy gminne od rządowych. W gminnych przestrzegać będzie, aby podług uchwały gminy były urządzone. Co do rządowych, sejm stanowić będzie i w drodze ustawy zmiany nastąpią. Wszystkie inne zmiany, w drodze rozporządzeń, byłyby nietrwałe. Jeden namiestnik, jedno ministerjum postanawia, a drugie znosi. Z tego chaosu wyjść trzeba, oparłszy się na gminie, radzie powiatowej i sejmie.

Co do sądownictwa, namiestnik ma bardzo mało wpływu i tylko pośredni. Ma wprawdzie obietnice reorganizacji sądów, lecz dalsze kroki zawisły nie od niego.

Mianowanie świeże pana Adolfa Koschiny prezesem sądu w Stanisławowie jest istotnie dowodem dla nas, iż p. namiestnik na sądownictwo nie ma wpływu, i że w tym zawodzie dawny system dotąd przeważa.

Radę miejską przyjął p. namiestnik bardzo serdecznie. Pochwalił ją za jej podnoszenie zakładów szkolnych, i przyrzekł wspierać gminę we wszystkich jej sprawach, jak to czynił i dawniej.

I kabał, który z taką zaciętością występywał w przeszłym roku przeciw wyborowi hr. Gołuchowskiego, wyszedł z prezentacji uradowany. Dr. Hoenigsmann, jeden z przewódców ówczesnych, teraz przy prezentacji adwokatów uderzył się w piersi i przyznał, że wówczas się mylił!

— (*BB*) **Skała** d. 11. października. Mieszkańce Skały, by objawić swoją radość z nominacji Jego Eksc. hr. Gołuchowskiego namiestnikiem, w wilię wyjazdu jego, to jest d. 10. bm. oświetlili miasto i urządzili bramę tryumfalną. Reprezentant miasta p. Buczek wraz z księżami obydwóch obrządków udali się do Jego Ekscelencji z zaproszeniem, by raczył od zgromadzonych mieszkańców pożegnawcze hołdy przyjąć. Namiestnik nie odmówił nam tej łaski i z dziećmi swojemi do iluminowanej bramy przybył, gdzie za przybyciem Jego zgromadzeni mieszkańcy z zaproszonymi ck. urzędnikami z okolicy, z naczelnikiem powiatowym na czele, najpierw trzykrotny wiwat Najjaśniejszemu Panu wykrzyknęli, potem hymn austrjacki przy muzyce odśpiewano. Po skończeniu hymnu lud. austr. odezwał się Jego Eksc. do przytomnych: „Oddaliśmy hołd Najjaśniejszemu Panu, zagrajcie nam ulubioną kołomyjkę.“ Po ukończeniu tejże rzekł dalej: „Jesteśmy Polacy, zagrajcież nam krakowiaka.“ Po krakowiaku Jego Ekscel. tak odezwać się raczył: „Między Krakusami a Rusinami jako łączący naród są Mazury, zagrajcie wesołego mazura.“ Po skończonym mazurku dalej przemówił: „Ponieważ kochamy i Niemców, mieszkających na tej ziemi, zagrajcież niemieckiego.“ Po skończonym walcu dalej przemówić raczył: „Nie wypada zapomnieć o naszych sąsiadach Węgrach, zagrajcie czardasza.“

Na ostatek temi słowy Jego Ekscelencja wszystkich przytomnych pożegnał: „Dziękuję wam serdecznie za waszą dla mnie życzliwość i nadal polecam się waszej pamięci. Pracujmy razem dla dobra kraju, a teraz bywajcie mi zdrowi, idę do pracy.“ Huczne i radośne okrzyki: „Niech nam w długie lata żyje Jego Ekscelencja nasz Namiestnik“ przy ustawicznych wystrzałach moździerzowych towarzyszyły oddaleniu jego.

Na drugi dzień znowu wszyscy mieszkańcy z miejscowymi księżami obu obrządków i pozostałymi ck. urzędnikami czekali koło bramy tryumfalnej, by pożegnać Jego Ekscelencję. Około ½1 nadjechał namiestnik, głośne „Niech żyje“ zatrzymało powóz, a Jego Ekscelencja raczył obie ręce podać, do których uściśnienia zgromadzona ludność bez różnicy wyznania tłumnie spieszyła. Pożegnawszy w ten sposób zgromadzonych, wśród głośnych okrzyków „niech nam żyje nasz ulubiony namiestnik“ ruszył w drogę.

Na ostatek winienem wspomnąć o bramie tryumfalnej o 4 filarach, — po obu stronach były herby Ich Ekscelencyj; na wierzchu orzeł cesarski, niżej cyfra Najj. Pana F. J. I., dalej napis: „W lepszą przyszłość wiedź nas“; na dole cyfra Jego Ekscelencji A. G., brama zaś cała wieńcami dębowemi ozdobiona, mnóstwem lamp i sztucznym ogniem oświetloną była.

— (*K*) **Tarnopol** d. 13. października. Wczoraj około ¼4 po południu strzały moździerzowe zapowiedziały przybycie JE. namiestnika. Dostojny gość udał się wprost do magistratu, a nie zastawszy tam nikogo, dopiero do przełożeństwa obwodowego, gdzie go wszystkie władze oczekiwały.

Na wstępie oświadczył p. burmistrzowi swoje podziękowanie za okazane już poprzód oznaki radości z powodu iluminacji, która jak wiadomo w dniu imienin Najj. Pana odbyła się, i oświadczył na wstępie, że długo bawić nie może, ale na prośbę p. burmistrza przydłużył swój pobyt i dopiero po godzinie 6. wyjechał. Dopiero potem wszelkie tutejsze władze wraz z duchowieństwem i nauczycielami prezentowały się.

Podczas obiadu ukazał się najpierw oddział, złożony ze śpiewaków, do 200 głosów wszelkich wyznań pod przewodnictwem metrów, i odśpiewali różne pieśni, podług programu już ułożone, pomiędzy któremi krakowiak powszechne uzyskał uznanie, tak dalece, że i JE. przysłuchując się przez cały czas z balkonu, dziękował, prosząc, żeby cośkolwiek ruskiego zaśpiewano, poczem zaintonowano „Mnohaja lita“.

Przy zmroku dopiero nadszedł z dwóch stron przeciwnych silny zastęp pochodniowy wraz z latarniami. Jedna część z kilkuset pochodni i latarń, z transparentami „Niech żyje!“ (każda litera stanowiła odrębny kolorowany transparent, noszony na długim słupku); druga zaś część także z tyłu pochodni i latarń z transparentem „Gołuchowski“.

Oba oddziały zszedłszy się w półkole, złączyły się dopiero przed pomieszkaniem p. starosty. Prześliczny był to widok przy zmroku i wpośród drzew, tryskające tysiące świateł, a wyżej, jakby w powietrzu unoszący się napis: „Niech żyje Gołuchowski“.

JE. dziękował dwukrotnie, żałując że musi odjeżdżać — przemówił następnie: „Dziękuję moi panowie, dziękuję nie jako obcy, lecz jako współobywatel wasz, (właśnie bowiem otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Tarnopola), zachowajcie mnie w swojej pamięci, kształćcie i czuwajcie nad młodzieżą!“

Wśród nieustannych wiwatów, najmniej paru tysięcy zebranego ludu, odjechał. Miasto nosiło cechę świąteczną, bardzo wiele sklepów było pozamykanych tak katolickich jak i żydowskich; firmy A. Morawetz, sklep korzenny A. Morawetz et K. Samulewicz w tej tak świetnej uroczystości najmniejszego współudziału nie brały. Całą tę uroczystość sami mieszkańcy miasta Tarnopola zapowiedzieli i wykonali bez najmniejszego współudziału władz.

Okrzyki radości zebranego ludu trwały do późna po odjeździe J. Ekscelencji.

— **Kutty** dnia 5. października. Objawy radości całego kraju, z powodu zamianowania JExc. h. Gołuchowskiego namiestnikiem Galicji, znalazły i na kresach naszej krainy odgłos tem silniejszy, ile że miasto nasze zaszczycone względami JExc. hr. Gołuchowskiego już podczas dawniejszego kierownictwa kraju, zawdzięcza jego ojcowskiej pieczy założenie szkół normalnych dla chłopców i dziewcząt, oraz i otwarcie komunikacji w strony przyległych gór.

Idąc za popędem ogólnych życzeń mieszkańców postanowiła Rada miejska złączyć z obchodem uroczystości imienin Najj. Pana radośną manifestację na cześć nowo mianowanego namiestnika JExc. hr. Gołuchowskiego.

Przed południem dnia 4. b. m. o godzinie 9. odbyło się solenne nabożeństwo w kościele parafialnym przy licznem zgromadzeniu wszystkich klas ludności o błogosławieństwo niebios dla Najj. Pana, w uczuciu dziękczynnym za uwzględnienie życzeń kraju; wieczór zaś o godzinie 7 za danym sygnałem z moździerzów, oświetlono rzęsiście okna w rynku i we wszystkich ulicach miasta. Przed gmachem miejskim ustawiono popiersie Najj. Pana, gustownie w kwiaty i girlandy przystrojone ze stosownem oświetleniem, poniżej zaś transparent z napisem: „Niech żyje Najjaśniejszy Pan cesarz Franciszek Józef, uwzględniający życzenia kraju“, obok tego jaśniały na licznych drzewkach jodłowych lampy kolorowe, a u spodu paliły się kagańce smolne. Na dany znak ukazała się łuna nad miastem, pochodząca z palących się na górze stosów smoły, którą przy strzałach z moździerzy, powitała licznie zebrana ludność radośnemi okrzykami na cześć Najj. Pana i pomyślność JE. hr. Gołuchowskiego. Po odegraniu hymnu austr. i licznych okrzykach: „Niech żyje“, ruszyła ludność za muzyką miejscową, odgrywającą na przemian to krakowiaki to kołomyjki ulicami po przed zabudowanie zarządu gospodarczego i apteki, gdzie jaśniały stosownie do uroczystości ułożone transparenta na cześć N. Pana i namiestnika kraju, JExc. hr. Gołuchowskiego, ku pomieszkaniu pana naczelnika powiatu, i tu ponowiły się radośne okrzyki, a odgłos od przyległych gór podwajał niezliczone „Niech żyje“. Ta uroczystość, w której stany bez różnicy wyznań najżywszy udział brały, trwała do późnej nocy.

— Dla **kolonij polskich** w Ameryce ofiarował także p. T. Torosiewicz, zasłużony autor wielu dzieł chemicznych, 30 egzemplarzy swoich dziełek i 5 złr. na koszta transportu. Pan Kołodziejski z Krakowa nadesłał p. Wildowi 5 egzemplarzy swojej *Gazety Przemysłowej* dla przesłania kolonistom w Ameryce.

— *Czas* donosi, że dnia 13. otwarte były żupy wielickie i oświetlone wspaniale, jak to zwykło bywać raz do roku lub w razie zwidzania ich przez jaką znakomitą osobę. O takim obchodzie nie masz poprzednio ogłoszenia, aby nie ściągać nazbyt wielkich tłumów gości, bo trudno je oprowadzać i przestrzegać od zbłąkania się lub jakiego wypadku. Nie było też żadnego przypadku od lat bardzo wielu, i dopiero wczoraj zdarzył się następny: Urzędnik telagrafu rządowego w Krakowie p. Rossi, odszedłszy od towarzystwa gromadnie pod opieką górników z kagankami trzymającego się, zabłąkał się. Przyjaciel jego nie widząc go wychodzącego z kopalni, rozesłał natychmiast górników do szukania go. Późnym dopiero wieczorem znaleziono czapkę i laskę na stawie wewnętrznym, i domyślano się, że utonął. Rzeczywiście ciało jego wydobyto z wody. Zapewne szukając wśród ciemności drogi, wpadł do stawu.

— (*O.*) **Leżajsk** 13. października. W mieście naszem odbyło się dnia 11. tm za staraniem Rady miejskiej solenne nabożeństwo, na które zaproszone c. k. urzęda pojawiły się w całym komplecie. Po mszy św. reprezentacja miasta udała się do pana naczelnika c. k. urzędu powiatowego, i w ręce jego złożono hołd najgłębszej czci dla Najjaśniejszego monarchy za oddanie zarządu kraju naszego namiestnikowi rodakowi, w czem kraj upatruje zorzę zaufania i pomyślności, niemniej głębokiej wdzięczności dla JExcel. ministra stanu, hr. Belcrediego, iż co do nas na tak śmiałą wstąpił drogę, nie idąc za dotychczasowemi uprzedzeniami, nareszcie wyrazy przywiązania i ufności dla JExc. naszego namiestnika. Rada miejska uchwaliła potem wystósowanie adresu do JExc. pana namiestnika, aby oświadczyć dla czego się raduje i czego się spodziewa. Wieczór miasto oświetlono; zajaśniały przeźrocza przed magistratem z wierszem:

Sprawiedliwość z góry jest nam wymierzona,
Namiestnika, rodaka, zsyła nam korona;
Radość wielka w kraju, nikną wszelkie troski,
Wiwat cesarz, Belcredi, wiwat Gołuchowski!

U pana naczelnika popiersie JE. namiestnika, w urzędzie powiatowym i td., muzyka przeciągała, a za nią liczna publiczność przez ulice, odgrywając hymny i narodowe melodje.

W dodatku załączam wam następujące **cywilizatorskie kuriozum**: „Protokoll aufgenommen in .... anlässlich der Hauszinssteuererhebung .....“ Ten Wirtshaus pod nr. 37 w S.... jeszcze na wesni 1859 zwalil se i zostal sprzedani na Brennmaterial. Michel Hanak iusz ne ubikuje w S.... wun w mercu 1861 wiprowadil se od S.... szak ne znam kam. Jeho zena skurs teho nema szaden Unterhalt i iest Sztubenmadel u p. Bezirks Vorsteher pro toto ten Wirtshaus už w Aprilu 1859 ne iest steuerpflichtig.“

Nie łamcie sobie głowy, gdzie to przyczepić. Działo się to w Galicji, a „nachstehend hat sich geäussert der Gemeindevorstand in Saibusch“ (Żywiec w Wadowickiem) do nr. 1240? ex 1861. Jakżeśmy mało skorzystali od takich cywilizatorów!

Ostatnie wiadomości.

„*Monitor* pisze: Po zawarciu pokoju występują w Austrji znowu naprzód sprawy wewnętrzne monarchii, tym razem może pod pomyślniejszemi warunkami niż dawniej, gdyż prowincje nieniemieckie nie mają się już teraz obawiać owych tendencyj germańskich, które od lat kilku były główną przeszkodą porozumienia. Zdaje się jednak, że rząd austrjacki nie ma jeszcze pewnego programu, podczas kiedy pomiędzy życzeniami krajów panuje niejakie zamieszanie.“

Memor. diplom. utrzymuje, że nominacja hr. Gołuchowskiego nie wywołała żadnego oziębienia stosunków pomiędzy gabinetem wiedeńskim a petersburgskim. Jeszcze nim przyszło do mianowania, hr. Mensdorff z własnego popędu uznał za dobre, udzielić o tem wiadomości hrabiemu Stackelbergowi, posłowi moskiewskiemu w Wiedniu. Bliższe oświadczenia złożył poseł austryjacki w Petersburgu tego samego dnia, kiedy hr. Gołuchowski składał przysięgę. Zapewniano, iż ks. Gorczakow przyjął nawet do wiadomości owe oświadczenia, coby wykluczało wszelki zamiar z jego strony czynienia pewnych remonstracyj w Wiedniu. Zresztą posłannictwo hr. Gołuchowskiego, jak dodaje *Mem. dipl.*, jest ściśle określone instrukcjami poufnemi.

Objawy jednak półurzędowych dzienników moskiewskich nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że stosunki między Austrją a Moskwą są nie najlepsze, choć powierzchownie utrzymuje się jeszcze pozór dyplomatyczny.

Z Drezna telegrafują dnia 14. października do *N. fr. Presse*: Kilka deputacyj ze Saksonii zaniosło prośbę do króla Jana, aby przystał na żądania pruskie. Monarcha odpowiedział, iż dotychczas nie mógł tego uczynić, albowiem Prusy żądań swoich wcale jeszcze nie sformułowały.

Kasselscy oficerowie, żołnierze i urzędnicy wojskowi złożyli przysięgę na wierność w ręce pruskiego jenerał-porucznika Płońskiego.

Nazione z d. 14. października donosi: „Włoski minister skarbu zawiadomił bankierów, iż układy względem puszczenia w dzierżawę monopolu tytoniu za zaliczenie rządowi 240 milionów, są zerwane, albowiem wyjątkowe pełnomocnictwo, jakie posiadał, ustało. Po odtrąceniu wydatków na rok 1866, pozostaje w budżecie na rok 1867 nadwyżki 200 milionów. Minister odrzuca ofiarowaną zaliczkę na renty, tudzież inne tego rodzaju środki finansowe. Pogłoski względem zaciągania nowej pożyczki, są bezzasadne.

Mem. diplm. pisze: „Jenerał Montebello powróciwszy do Rzymu, oświadczył zaraz na wstępie Ojcu św., że wojska francuzkie opuszczą w dniu oznaczonym przez konwencję wrześniową państwa kościelne. Mniemają, że po wymarszu wojsk francuzkich załoga Rzymu składać się będzie z legionu francuzkiego, 1500 do 1600 ludzi żuawów i z żandarmów. Wszelkie inne wojska mają być u granic podzielone.“

Słychać, że rząd moskiewski ma zamiar nadać żydom prawo swobodnego nabywania posiadłości ziemskich na Litwie i na Rusi. Projekt dotyczący ma się znajdować obecnie w ręku gubernatorów obu tych prowincyj dla zaopiniowania.

Cesarzowa meksykańska znajduje się w Miramare bardzo chorą, wprawdzie jak donoszą — nie bez nadziei polepszenia — lecz stan jej zdrowia bardzo się pogorszył, tak że chora nie poznaje już ludzi otaczających.

Z Bukaresztu donoszą, jako pogłoskę, że zawarcie pożyczki z domem Lefevre nie przyszło do skutku. Książę objeżdżający obecnie księztwa, odjeżdża wkrótce do Konstantynopola.

Wanderer umieszcza telegram prywatny z Aten z 14. października o wypadkach kandyjskich następującej osnowy: Turcy opuścili Kandano: 10.000 Turków w odwrocie do Kaney, atakowani dnia 3. i 4. b. m. przez 4.000 Kreteńczyków, byli ścigani aż do Platanii o 3 mile przed Kaneą. Po drodze zostawili wielu rannych i zabitych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

O zbiorach tegorocznych na Ukrainie piszą do *Gaz. Warszawskiej*.

Lato upłynione dało tutejszej okolicy zbiory nieporównanie lepsze niż lat ostatnich kilku, lepsze nawet, niż z niestałej na początku zbiorów pogody wnioskować było można. Rozpatrując się po gumnach i tokach, w ogólności powiedzieć można, że oziminy w całej gubernii kijowskiej dały pomyślne, w niektórych zaś miejscowościach nawet prześliczne rezultaty. Wprawdzie na piękność ziarna pszenicy trochę szkodliwie oddziaływały lipcowe deszcze, „pofarbowały“ ją, jak mówią gospodarze, ale zresztą pięknie wyrosła i dobry daje omłot: żyto zaś w powszechności zaleca się bujnością słomy, obfitością omłotu i jędrnością ziarna. Jarzyny mniej pomyślny dały wypadek, a to z powodu długiej wiosennej posuchy. Późniejsze deszcze w czerwcu i lipcu nieco naprawiły szkody zrządzone przez posuchę; gryka i jagła dobrze po tych deszczach wysunęły się w górę; ale dla wczesnych jęczmion i owsów było to już lekarstwo po czasie. Zresztą nawet jarzyny w ogólności otrzymano tu daleko lepsze niż w roku przeszłym. Zbiór siana na wyniosłych łąkach, dla niedostatku deszczów w maju i na początku czerwca, wypadł nie całkiem zadawalający; za to na łąkach niskich i leśnych, wzrost trawy nic nie pozostawiał do życzenia, i pomimo mizerego z późniejszego stanu pogody, karmy zebrało się dosyć. Wczesne a niedające się konserwować ogrodowiny, przez połowę bezowocnie zginęły w tym roku, z przyczyny niezależnej od gruntu, bo z łaski cholery, zwłaszcza po ogrodach podmiejskich, gdzie tego dużo się pielęgnuje, a sprzedaż albo była wzbronioną albo nie znajdowała nabywców. Za to ogrodowiny jesienne dobrze się wystały na polu, a zbiorom sprzyjała aż dotąd najpiękniejsza, niesłychanie stała i ciepła pogoda. Z jednemi tylko burakami cukrowemi, jak od lat kilku tak i w tym roku, wypadło krucho: gąsienica, żuczki, robaki ziemne gospodarzyły po plantacjach aż do pierwszych dni lipca i strat ogromnych stały się powodem. Nieurodzaj tedy cukru czeka nas i w rozpoczynającym się fabrycznym roku, a tymczasem wygórowane jego ceny z prawdziwem bohaterstwem trzymają się na polu walki.

(*M.*) **Wrocław** dnia 14. października. (Sprawozdanie tygodniowe). Cały ubiegły tydzień był znowu pogodny, a nocy tak zimne, że zrana murawę śron pokrywał. Spław na Odrze przeszkodzony z powodu nizkiego stanu wody. Doniesienia z prowincji o stanie zasiewów tak ozimych jak i rzepakowych, opiewają dotąd ciągle jeszcze pomyślnie, lecz powszechnem jest życzenie deszczu. Wybieranie kartofel, tudzież buraków cukrowych i pastewnych jest na ukończeniu. Łąki i koniczyny w skutek przymrozków nocnych, są bardzo uszczuplone w paszy. W północnych okolicach Niemiec, powietrze było mgliste, i przepadywały deszcze chłodne.

Doniesienia z Francji powiadają, że handel zbożowy nabrał tam niezwykłej ruchliwości i siły. To samo słychać z Anglii. A konjunktura ta jest tem pomyślniejszą dla producentów w krajach wschodnich, że Ameryka tego roku podobno nic z ziarna nie będzie mogła wywozić do Europy, osobliwie pszenicy. Żyta i kukurudzy cokolwiek ztamtąd przybędzie.

Na targowicy w Szczecinie i Berlinie tak pszenica jak i żyto idzie w górę, osobliwie na termina wiosenne. Nasze targi prowincjonalne okazują również tendencję ku podwyżce.

Na naszej targowicy dowozy tak z pierwszej jak i z drugiej ręki były nader słabe, głównie z tego powodu, że gospodarze są jeszcze mocno w polu zajęci. Okoliczność ta wpłynęła na podwyżkę cen. Jak ceny zachowają się na przyszłość, to zawisło jeszcze od ostatecznego rezultatu zbioru kartofel. Dotychczas pokazuje się, że kartofle, które pozostały nietknięte od zgnilizny, są mączaste, a zatem przydatne do pożywienia ludzkiego. Zresztą spodziewamy się znacznego dowozu żyta z Poznańskiego, a choćby nawet i z Galicji przybywały dowozy, to jednak nie można się obawiać na razie spadku cen.

Na wczorajszym targu płacono za szefel *pszenicy* białej 85ftwej po 76—91, żółtej 76—88, — przedniej w obu gatunkach o 1 do 2 sgr. drożej. Na dostawę w październiku 72 talarów za 2000 funtów. *Żyta* szefel 84ftw. 50—64 sgr. Na dostawę robiono wiele interesów; na paźdz. 48—48½, październik-listopad 46½—47, listopad-grudz. 45½—45½. grudzień-styczeń 45½, z dostawą wiosenną 45½ tal. za 2000 funtów. *Jęczmień* 74ftwy żółty i jasny 50—52 sgr. Na dostawę w październiku 45 talarów za 2000 funtów. *Owies* 50ftwy 28—32 sgr. Na dostawę późniejszą po 39 talarów za 2000 funtów.

Groch znajdywał kupców tylko na gatunek paszy po 56—59 sgr., do gotowania 62—65 sgr., soczewica drobna 90—120, większa do 150 sgr., wyka 50—58 sgr., bób 76—90 sgr. wszystko za 89 funtów netto. Hreczka 38—42 sgr. za 69 funtów netto, proso 45—48 sgr. za 84 funtów netto.

Mąka tak pszenna jak i żytnia miała łatwy odbyt po cenach cokolwiek wyższych. Za cetnar cłowy (89⅓ funt wied.) mąki pszennej w czelnym gatunku płacono po 4½55¼ talar., żytnej 3¹¹/₁₂—4¼ tal. W handlu hurtownym cokolwiek wyżej.

Na *koniczynę czerwoną* przy bardzo szczupłych dowozach był odbyt bardzo dobry. Za nasienie stare płacono po 12—16½, nowe 14½—18¼ tal.

W handlu *nasionami olejnemi* powolny mamy odbyt. Za 150 funtów brutto rzepaku zimowego płacą po 170—190 sgr., jarego 150—170 sgr., lnianki (rzyju) 135—155 sgr. Na nasienie lniane dobry odbyt; płacą po 5⅔—6½ tal. za 150 funtów brutto. *Cebuli* szefel 24—26 sgr. *Jaj* kopa po 23—24 srbrgr.

(*Pr.*) **Stryj** d. 11. października. (*Ceny targowe.*) Mierzyca przenicy 3.20, żyta 2.40, jęczmienia 1.60, owsa 75 c., hreczki 1.75, kartofli 80 c., cebuli 2.65, innych gatunków zboża nie było na targu. Funt mięsa wołowego 7 c., masła świeżego 28 c., grzybów suszonych 30 c. Kopa jaj, 60 sztuk 60 c., kapusty 50 c. Sąg drzewa twardego 5 złr., miękiego 4 złr. Cetnar siana 50 c., słomy w okłotach 40 c.

Z powodu zarazy na bydło wybuchłej w Manastercach, już prawie trzeci miesiąc zamknięte są nasze targi na bydło.

Przyjechali do Lwowa dnia 13 i 14. października. Pp. Cielecki F. z Krakowa, Zakrzewski A. z Wiktorowa, br. Brunicki E. z Hureczka, Jurkiewicz H. z Przeworska, Fischer K. i i Matejka K. z Wiednia, Gostyński B. z Podszumlaniec, Skwarczyński W. z Wierzchni, Paewski J. z Podola, Limberger J. z Berezówki, hr. Stadnicki z Moskwy, hr. della Scalla H. z Juszkowic, br. Rayski E. z Kowalówki, Augustynowicz B. z Woszczaniec, Hilnicki J. z Kamionki, Olszański C. z Kupczyniec, Raciborski A. z Czernelicy, Rozłucki K. z Czarnokoniec, Serwatowski Wojciech i Maciej z Rejtarowic, Serwatowski T. z Buceniowa, br. Brunicki J. z Brzeżnicy, Biliński L. z Romanówki, hr Łoś K. z Kulmatycz, br. Poten K. z Olszanki, dr. Seelig K. z Doliny, Amort A. z Przemyśla, Falkowski M. z Głuchowa, Czechowicz J. z Tarnopola, Wnorowski J. z Tyśmienicy.

Wyjechali ze Lwowa d. 13. i 14. października. Pp. hr. Koziobrodzki J. do Michałówki, hr. Komorowski P. do Bilinki, Krajewski N. do Czech, Orłowski O. do Starejwsi, Rakowski J. do Polski, Świerzawski A. do Szczepiatyna, Szymanowski F. do Babina, Sosnowski J. do Polski, Wartarasiewicz K. do Głuszkowa, Wojakowski K. do Lipcy górnej, Żukowski K. do Stanisławowa, Lewicki J. do Lubina, hr. Taxis Bordugna-Valnigna E. do Brzeżan Paewski J. do Krakowa.

Kurs lwowski,
z dnia 15. października.

	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	5	97	6	06
Dukat cesarski	6	03	6	12
Moskiewski półimperjał	10	37	10	58
Moskiewski rubel srebrny	1	93	1	99
Moskiewski rubel papierowy	1	62	1	65
Pruski talar kur.	1	90	1	93
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	69	88	70	58
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	73	37	74	08
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	66	27	67	18
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	65	23	66	50
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	204	67	207	50
Akcje kolei lwow. czern.	175	50	178	33

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 15. października.	W. A. zł.	ct.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	59	60
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	65	70
Losy z r. 1860	77	75
Akcje banku nar. za 1000 gl.	703	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	146	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	128	50
Dukaty cesarskie sztuka	6	10
Srebro za 100 gl. w. a.	127	00

Wiedeń 13. października.	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	54	00	54	25
„ Pożyczka narod.	66	00	66	20
„ Metaliki na m. k.	58	90	59	20
„ Obl. ind. niż. austr.	77	00	78	00
„ „ węgierskie	67	00	67	50
„ „ chor. i sław.	69	00	70	00
„ „ galicyjskie	65	75	67	00
„ „ bukowińskie	64	50	65	00
„ „ siedmiogr.	63	25	63	80
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	89	75	90	00
Losy pożyczki z r. 1839	151	00	151	50
„ „ „ 1854	73	25	73	75
„ „ „ 1860	78	60	78	70
„ „ „ 1864	70	85	71	00
„ „ srebrnej z r. 1864	00	00	00	00
„ „ z r. 1865	75	25	75	50
„ kredytowe	121	75	122	25
„ ks. Esterhazego	00	00	00	00
„ hs. Salm	27	00	28	00
„ hr. Palfy	21	50	22	50
„ ks. Klary	24	00	25	00
„ hr. St. Genois	23	00	24	00
„ m. ta Rudy	23	00	24	00
„ ks. Windischgrätz	17	00	18	00
„ hr. Waldstein	19	50	20	50
„ hr. Keglevich	12	00	13	00
„ Rudolfa	11	25	11	50
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	711	00	711	00
„ anglo-austr.	75	00	76	00
Zakładu kredytowego	147	90	148	10
Kolei półn. Ferdynanda	161	00	161	50
„ galicyjskiej	205	00	205	50
czerniowiec z wpł. całkowitą	176	00	177	00
Listy zastawne.				
Banku narodowego (10 letn.)	105	00	000	00
w monecie konw. (do los.)	00	00	00	00
w walucie austr. (do los.)	88	50	88	75
Galic. Zakł. kred. 4%	70	00	00	00
Austr. Zakł. kred. ziem.	101	00	102	50
Kurs zagraniczny (3-miesięczny).				
Szeląg. 100 złr. nr.	108	00	1 8	25
Frankf. n. M. 100	108	25	108	50
Hamb. 100 marek	95	90	96	00
Londyn 10 fnt.	127	90	128	50
Paryż 100 franc.	50	50	51	50
Warszawa 13. październ.				
Półimperjały rubli	00	00	00	0
Listy zastawne III. ok. „	00	00	80	50
„ kupon. „	01	04	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	00	00	00	00
„ „ „ war.-bydg. „	00	00	00	00
Paryż 13 października				
Renta 3%	68	80	00	00

Publiczne podziękowanie

Wmu. Adamowi Cieleskiemu we Lwowie, przy ulicy głównej Chorążczyzny pod l. 371¼, za wyleczenie mojej żony od kaszlu bardzo ciężkiego, który przy wszystkich symptomatach suchot, ciągłej bezsenności i ogromnem wyniszczeniu sił, przez półtrzecia roku tak dalece trwał, iż o jej życiu już — a tem więcej wyleczeniu wszyscy powątpiewali. — Przyjm czcigodny lekarzu to podziękowanie od nas obojga, jako do zgonu Cię wielbiących przyjaciół i sług.

Lwów 28. września 1866. 2887 1—1

Onufry i Olimpia
Brastowieccy,
właściciele dóbr ziemskich.

Odpowiedź

Panu **B. U.** *obywatelowi obwodu brzeżańskiego.*

Jako 3ci upominający się, nie chciałem psuć porządku, czekałem odpowiedzi pana W. W., nie mogąc się takowej doczekać, *odpowiadam jak następuje:*

Dopełniając słusznego żądania zawartego w inseratach *Gaz. Nar.* nr. 172 i 173 niewymieniania nazwiska rodzinnego tak powszechnie w kraju szanowanego i zasłużonego, nie widzę potrzeby wymienienia mojego.

Odsyłam tak Pana, jak i każdego, chcącego się przekonać do redakcji *Gaz. Nar.*, gdzie listy Pańskie oryginalne, świadczące o słuszności należytości mojej złożyłem. — Oraz jako dowód, że się upominałem, nietylko osobiście przez znajomych, ale i listownie, złożyłem recepisy pocztowe zwrotne, ręką Pańską podpisane, na które nietylko należytości, ale i odpowiedzi żadnej nie otrzymałem. Tym sposobem postępując, zmusza się niechcących nawet, do naśladowania p i ę k n y c h przykładów, jak je Pan nazwałeś.

Do żadnej koteryjki, (używając wyrażenia się Pańskiego), nienależąc, w odpowiedzi tę tylko uwagę pozwalam sobie zrobić, że własne pochwały należy zostawiać drugim, a nagan nie udzielać nikomu bez pewnego przekonania. 2888 1—1

L. C.

Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych zamówiło dla swoich przedpłacicieli, którzy z tego korzystać zechcą, u autora **Dziejów Polski w XVIII. i XIX. wieku, stanowiących drugą część dzieła, już poprzednio przezeń wydanego, część pierwszą po cenie 3 złr. 25 ct.**, co wynosi właśnie po 5 centów za arkusz. Kto więc z Pp. przedpłacicieli chce korzystać z tego, niech raczy tylko przesłać powyższą kwotę do biór wydawnictwa, a otrzyma zaraz żądaną część pierwszą dzieła.

Medycyny i chirurgii
Dr. LAZARUS,

akuszer, okulista, lekarz słabości dziecięcych i dermatolog (słabości skórnych) z **Wiednia**, czyni Wysokiej Szlachcie i Szan. Publiczności wiadomo, że w Tarnopolu osiadł, i tamże praktykę lekarską rozpoczął. 2884 1—1

Nowa metoda
leczenia chorób kobiecych
Dra Raciborskiego
w Paryżu.

Słynny lekarz, Dr. Raciborski, oddał nową usługę ludzkości przez odkrycie metody leczenia chorób kobiecych, za pomocą czopków (pessarium), któremi kobiety same mogą lekarstwa na cierpiące organa przykładać i tym sposobem leczyć się bez częstych opatrywań lekarzy, obrażających ich wstydliwość i bez żadnych przypaleń najgorsze zazwyczaj pociągających za sobą skutki. Leczac się tą metodą chore nie potrzebują leżeć w łóżku, mogą się bawić i od zwykłych zajęć nie odrywać.

Główny skład tych narzędzi w Paryżu w aptece p. Phebbou, ulica St. Honoré 114; we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha**, w Krakowie w aptece p. **Brunona Mieczynskiego**. 2853 1—12

Pewien mężczyzna jeszcze w sile wieku,

były mandatarjusz i rządca dóbr, teraz właściciel znacznego gospodarstwa, bez jakichkolwiek długów, człowiek trzeźwy, poczciwy, moralny i praktykowany, zprzykrzywszy sobie własne kłopoty familijne i gospodarskie, życzy sobie nie z potrzeby lecz dla milszego spokoju umieszczenia w jakim znacznym dworze do prowadzenia wszelkich interesów **piśmiennych**, politycznych, prawniczych i rachunkowych a nawet na wyraźne żądanie za dostarczeniem przez niego kaucji, kasowych, jako też do udzielania swych rad i zdań sumiennych, tak, iż każdy właściciel dóbr, który go przyjmie, zupełnie z niego kontent będzie, a to w pierwszym roku do jakiegoś czasu aż do wypróbowania jego prawdziwych zdolności i charakteru, z któremi gotów się wykazać, jedynie za wikt, pomieszkanie, opał, małą usługę i jaką taką remunerację.

Imię, nazwisko i pobyt tej osoby, z którą w tym względzie korespondować można, udzieli Administracja *Czasu* w Krakowie, lub *Gazety Narodowej*, lub Izba załatwień **we Lwowie**, lub też Bióro wywiadowcze i komisowe w **Stanisławowie**. 2886 1—1

Asystent farmacji

poszukuje umieszczenia. Adres: S. F. nr. 8·5¼ we Lwowie. 2830 (—1

Środek desinfekcyjny.

Dzienniki polityczne i lekarskie polecają jako środek do ubezwonienia kanałów

OCET DRZEWNY

zmięszany z Mazią pogazową.

Zakład gazowy we Lwowie sprzedaje cetnar takowego po 50 cnt w. a. 2875 2—3

Proste praktyczne środki
od CHOLERY.

W roku 1848 podczas wielkiej cholery w Brodach leczono w wojsku następującym sposobem:

Cegła rozpalona i okowita z octem zmięszana, dzień i noc na pogotowiu były, skoro tylko żołnierz który zachorował, natychmiast tak zwane, suche wanny brał czyli fumigacje, to jest cegły te, na misce ustawiano na łożu chorego, stosownym kabłakiem opatrzonem i kocem dużym (lub płachtą) okrytem, tym płynem cegłę rozpaloną polewano, potem kawałkiem sukna, tymże samym płynem, tudzież na przemian czosnkiem tartym chorego od stóp do głów i w stawach rozcierano, poczem wnet obfite pory następywały, a chory w kilka godzin wstawał i chodził zdrów zupełnie!

Dwóch tylko ludzi więc z całej załogi wtedy nam zmarło, chociaż chory nieraz już tak czarny był jak węgiel. Notabene trzy razy na dzień wódkę rozdawano, i żołnierzom czosnek jeść, fajkę kurzyć i tabakę zażywać zalecano, a staremi skórami i szkurłatami, przed progiem w koszarach kadzono.

Kiedy są kurcze, ale li tylko wtedy, dobrze jest cztery lub pięć łyżeczek spirytusu kamforowego, (w szklance wody) co 5 lub 10 minut po trochę zażywać i parę kropel tegoż spirytusu pod piersiami wcierać.

W 1855 roku w pewnej wsi w Złoczowskiem ze stu ludzi chorych trzech tylko zmarło na cholerę, notabene licząc w to konających już prawie, przejeżdżających gościńcem, lub przybywających za późno po ratunek do dworu. Cała kuracja arcyskuteczna i zbawienna składa się z kieliszka wódki lub wina, do którego wrzucono sześć gatunków korzeni w równej ilości, po jednej szczypcie miałko tłuczonych i moczonych, jako to: imbier, gwoździki, cynamon, pieprzu dwa gatunki i muszkatołowa gałka.

Tym to tak pojedyńczym środkiem, ludzi do życia i do zdrowia przywracano! — Co jako naocny świadek i stary wojak sumiennie zaświadczam i do wiadomości publicznej podaję. 2889 1—1

30. września 1866 r. Zachałka obwód Złoczowski.

Iwan Wojtyszyn,
strzelec dworski.

Nadzwyczaj dobre i tanie ZEGARKI.

Zasobny od wielu lat zaszczycany

SKŁAD ZEGARÓW

W. HERZA zegarmistrza w Wiedniu, Zweitelhoff, Stefansplatz Nr. 6, poleca w wielkim wyborze wszelkie gatunki dobrze zregulowanych zegarów po cenach następujących:

Zegarki genewskie.

Cylindry srebrne na 4 rubiny	od złr.	12
Cylindry srebrne na 4 rubiny	od złr.	13
Cyl. sr. na 4 rub. ze zł. brz. z odsk. klp.	„	14
Cyl. sr. na 4 „ lep z zł pr. z odsk. klp	„	15
Cyl. sr. na 8 rubinów	„	16
Cyl. sr. na 8 rubinów z 2 kopert.	„	16
Cyl. sr. na 8 rubinów z 2 opart. lepsze	„	18
Cyl. sr. na 8 rub. obozowe (Armee-Uhren)	„	17
Cyl. sr. na 13 rub.	„	19
Cyl. sr. na 15 rub. lepsze	„	20
Cyl. s. z dwoma koprtai	„	23
Cyl. s. z mocnemi koprt.	„	23
Cyl. s. angielskie z kryszt. szkiełkiem	„	27
Cyl. s. obozowe Savonette	„	26
Cyl. s. obóz. Savon. lepsze z moc. kopert	„	30
Remontoirs w lepszym gat.	„	36
dtto dtto Savonette	„	33
Cyl. zł. próby 3. na 8 rub.	„	40
Cyl. zł. próby 3. na 8 rub. ze zł. kapslą	„	30
Cyl. zł. damskie	„	38
Cyl. zł. damskie lepsze	„	36
Cyl. zł damskie z emalią i djamentami złotą kapslą na 8 kam.	„	48
Savonetty damskie na 8 rubinów	„	45
Savonetty damskie z emalią lepsze	„	52
Kotwiczne złote na 13 rubinów	„	42
dtto na 13 kam. ze złotą kapslą lepsze	„	50
dtto na 13 „ z 2 kopert.	„	58
dtto z 2 kop. od złr. 60, 70, 80, 90 100 do		120
dtto damskie od złr.		48
dtto damskie z 2 kopert.	„	65
dtto damskie z 2 kopert. z kryszt. szkiel.		50
Remontoirs z mocnemi kopert. od 120, 150,		180
Budziki po 5 zł. 50 ct, z zegarem po 7 zł. 50 ct.		
Największy skład zegarów wahadłowych własnego wyrobu		
co 8 dni do naciągania po złr.		16, 20, 22
bijące godziny i pół godziny „ „		30 32, 35
„ „ kwadransa „ „		48 50, 55
Regulatory co miesiąc do nakręc. „ „		28, 30, 32

Za opakowanie zegarów wahadłowych pobiera się 1 złr. 50 centów.

Naprawki wykonują się najstaranniej. Zamiejscowe zlecenia za przesłaniem gotówki lub przekazem będą najrychlej uskutecznione. Zegary przyjmują się także w zamian.

GORZELNIA

na 120 wiader zacieru, z dodatkiem kartofli, drzewa siana, słomy na sieczkę i podściółkę jest do wypuszczenia w Bonowie, blizko Mościsk i Jaworowa. O warunkach wiadomość w miejscu. 2885 1—3

Już otrzymał
świeżą jesienną
BRYNDZĘ
KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie. 2881 2—3

RUM
HERBATY
zbiór
1865-6
we wszelkich gatunkach
poleca 2797 8—12
JULIUSZ ADAM
we Lwowie w rynku pod l. 54.
Likwery francuzkie — Gdańskie rosolisy
WINA

Winogrona
prawdziwe badeńskie i feslawskie,
do kuracji winogronowej najlepiej przydatne,
i węgierskie wybrane.
w oryginalnych koszykach po 14 i 20 funtów,
otrzymuje codzień świeże, handel
J. F. Kleina Wwy. i Gebhardta
we Lwowie. 2825 5—

K. Neumann
handel nasion zakładu ogrodniczego
we Lwowie,
poleca
kilka tysięcy sztuk zdrowych i pięknych szczepów owocowych gatunków najszlachetniejszych, — prawdziwe harlemskie cebulki kwiatowe, po cenach najtańszych. 2876 2—

Uprzejme wezwanie.

Uchwałą c. k. Sądu krajowego z dnia 12. czerwca 1866 l. 31.102 zostało ugodne postępowanie mojej firmy wprowadzone.

Upraszam przeto P. T. szanownych **dłużników moich**, by zaległe należytości do handlu mego, według możności **jak najspieszniej do rąk WPana Juliana Szemelowskiego, c. k. notarjusza**, jako komisarza sądowego we Lwowie uiszczać, a tem samem ugodę moją z wierzycielami ułatwić mi raczyli.

Przy tem polecam P. T. potrzebującym, **korzystać z krótko jeszcze trwającej wyprzedaży różnych towarów: wełnianych, bawełnianych, jedwabnych płócien, stołowej bielizny, chustek i szali; płaszczy i paletotów damskich, dywanów, materyj i gotowych szat kościelnych i cerkiewnych, niżej cen fabrycznych.**

W końcu nadmieniam, że jest do sprzedania 1 obraz na blasze „Uspienie Matki Boskiej". 50 cali szerokości, 72 cali wysokości, i Arka złocona.

Polecam się łaskawym względom
2878 2—3 z uszanowaniem
Tadeusz Uziębło.

Ważne dla gospodyń!!
BRILLANT-PRACHT-KERZEN
po 6, 8, 9 i 12 na funt.

Świece te swojem okazałem świetlem prześcigają wszystkie inne wyroby mydlarskie i palą się dłużej o czwartą część niż świece stearynowe. Sto funtów wagi celnej kosztuje 54 złr. gotów.

Prawdziwe mydło glicerynowe I. i II.

zawierające 30% gliceryny. Za tuzin 3 złr., 2 złr., 1½ złr. i 1 złr. wal. austr.

Mydło to ze swych dobroczynnych i znakomitych skutków dla skóry ludzkiej powszechnie znane, sprzedaje się teraz po cenach, które umożebniają użycie jego w każdym domu. 2823 3—3

Ces. król. uprzyw. pierwsza wiedeńska rafinerja oleju skalnego, fabryka świec i mydła glicerynowego
GUST. WAGENMANNA
w Wiedniu, Stadt, Wallfischgasse Nr. 7.

A. STEIFA SYNOWIE
przy rogu ulicy Jezuickiej pod l. 175¾,
otrzymali w licznym wyborze świeże towary jesienne i zimowe,
jako to:
koszule, kaftaniki, kalesony wełniane i flanelkowe, męzkie i damskie; szkarpetki; pończochy damskie, dziecięce i do polowania; pledy, szale różnej wielkości, kapuzy, marynarki, jupki, rękawiczki jeleniowe, futrzane i wełniane; dziecięce czapeczki; stulpy, papucze, berlacze skórzanne i aksamitne i t. p. różne inne towary, 2861 3—
i sprzedają po cenach najtańszych.

FILIA BANKU
ANGLO-AUSTRJACKIEGO
przyjmuje wkładki pieniężne do oprocentowania w godzinach kasowych od 9—1 rano i od 3—5 po południu, wydając na takowe
Asygnaty kasowe
opiewające na
złr. 100, 500, 1000, 5000 2098 18—

Asygnaty procentują się: **przy spłacie na okaz (à vue payable)**	4	od sta	
„ **dwudniowem wypowiedzeniu**	4½	„	„
„ **ośmiodniowem** „	5	„	„

Powyższe asygnaty filii przyjmuje tudzież kasa główna banku anglo-austrjackiego we Wiedniu za dwudniowem wypowiedzeniem do wypłaty.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.